

OSKAR KOSENDĄ

SUMIENIE W KONFLIKCIE Z WŁADZĄ. SPRZECIW SUMIENIA W FILOZOFII POLITYCZNEJ ERNSTA-WOLFGANGA BÖCKENFÖRDEGO

Streszczenie. W artykule analizuję znaczenie sprzeciwu sumienia w kontekście filozofii politycznej Ernsta-Wolfganga Böckenfördego, niemieckiego prawnika i filozofa. W tym celu nakreślone zostały podstawowe składowe doktryny tego autora: (1) powstania nowo-czesnego państwa jako elementu procesu sekularyzacji, (2) dialektyka władzy i wolności, (3) konieczność relatywnej homogeniczności w pluralistycznym społeczeństwie. Analiza dorobku Böckenfördego pozwala określić pojęcie sprzeciwu sumienia jako istotny element demokratycznego państwa prawa, odnosząc je do konstytucyjnej wolności sumienia.

Słowa kluczowe: filozofia polityczna; teoria państwa i prawa; prawo konstytucyjne; częściowe zniesienie obowiązku; polityczne zobowiązanie; Ernst-Wolfgang Böckenförde

1. Wprowadzenie. 2. Państwo jako porządek władzy i wolności. 3. Granice legitymizacji władzy państwowej. 4. Wolność sumienia. 5. Zakończenie.

1. WPROWADZENIE

Współczesne społeczeństwa, cechujące się pluralizmem światopoglądowym i religijnym, często doświadczają konfliktów między przekonaniami jednostek a obowiązującymi normami oraz legalnym porządkiem prawnym. Jednym z możliwych sposobów rozwiązania tego konfliktu jest uznanie tzw. „sprzeciwu sumienia”. Za Jacquesem Suaudeau możemy zdefiniować to pojęcie jako „wyraz osobistej odmowy posłuszeństwa wobec aktu prawa cywilnego uznanego w sumieniu za rażąco niesłuszny” (Suaudeau, 2017, 5). Fenomen sumienia śmiało można nazwać „fenomenem interdyscyplinarnym” (Duchliński, 2017). Stanowi on przedmiot badań teologów, filozofów, ale także psychologów i prawników. Ci ostatni, przez dywagacje na temat spraw granicznych, są zmuszani do przekroczenia utartych

kolein skostniałego myślenia dogmatycznego i cofnięcia się do filozofii politycznej, która leży u podstaw każdego porządku prawnego (Morawski, 2000).

Przedmiotem niniejszego artykułu jest przedstawienie argumentacji Ernsta-Wolfganga Böckenfördego (1930-2019) – wybitnego niemieckiego filozofa prawa i polityki oraz konstytucjonalisty, sędziego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego – w której ukazuje fundamentalne znaczenie instytucji sprzeciwu sumienia w porządku prawnym w demokratycznym państwie prawa. Wybór tego autora nie jest przypadkowy. Böckenförde w swoich pracach wiele miejsca poświęcił religii. Sam był człowiekiem żywej wiary, oddanym katolikiem. Uczestniczył m.in. w słynnych rozmowach w Castel Gandolfo, organizowanych przez Jan Pawła II. Uważał się za demokratę, człowieka socjalnie wrażliwego i chrześcijanina. Jest jednocześnie przykładem intelektualisty zaangażowanego. Był członkiem Centralnego Komitetu Katolików Niemieckich – stowarzyszenia złożonego z osób duchownych i świeckich, współpracującego z biskupami w kierowaniu niemieckim Kościołem katolickim. Teoria państwa sędziego z Karlsruhe – wielowątkowa i bogata – dostarcza argumentów za koniecznością istnienia instytucji łagodzącej problem konfliktu sumienia w systemie prawa.

Aby osiągnąć założony cel, rekonstruuje podstawy myśli polityczno-prawnej Böckenfördego. Z punktu widzenia omawianego tematu, pożytecznym będzie nakreślenie przy pomocy metody analitycznej kilku podstawowych tez doktrynalnych autora. W tym celu skoncentruję się na zagadnieniach powstania nowoczesnego państwa jako elementu procesu sekularyzacji, dialektyki władzy i wolności, konieczności relatywnej homogeniczności w pluralistycznym społeczeństwie. Następnie umieszczę w kontekście tej myśli politycznej problem konfliktu sumienia.

2. PAŃSTWO JAKO PORZĄDEK WŁADZY I WOLNOŚCI

Böckenförde nie uważa pojęcia „państwo” za ponadczasowe. Według niego pisząc o „państwie u Platona”, „państwie Hellenów”, „państwie średniowiecznym” posługujemy się jedynie pewnym skrótem myślowym i mamy w istocie na myśli jakąś formę porządku politycznego, organizacji politycznej. „Państwo nie oznacza (...) ogólnego określenia porządku politycznego, lecz specyficzną, polityczną formę porządku politycznego, który powstał w czasach nowożytnych a potem rozszerzył się na całą Europę” (Böckenförde, 1994c, 159). Gdy Böckenförde posługuje się terminem „państwo”, ma na myśli formę porządku politycznego, wykształconą w czasach nowożytnych. „Państwo europejskie czasów nowożytnych (...) nie jest tworem naturalnym, lecz wytworem ludzkim, świadomie ukształtowanym z myślą o określonych celach. Jest ono czymś wymyślonym przez ludzi i dla ludzi, służącym ich wspólnemu życiu w pokoju, bezpieczeństwie i wolności” (Böckenförde, 1994a, 168). Państwo czasów nowożytnej Europy nie więc jest tworem natury ani przypadku. Według Böckenfördego powstanie państwa jest wynikiem powolnego procesu sekularyzacji. To jedna z najważniejszych myśli jego teorii politycznej.

W celu unaocznienia swojej tezy autor analizuje kluczowe konflikty między papieżstwem a europejską władzą świecką. W wywodzie niemieckiego prawnika widać silne wpływy myśli Thomasa Hobbesa. Böckenförde wiele miejsca poświęca opisowi sporu o inwestyturę oraz wojen religijnych, które spustoszyły Europę w XVI i XVII wieku – wydarzeń kluczowych w procesie sekularyzacji. Spór o inwestyturę „wstrząsnął starym światem religijno-politycznej jedności chrześcijańskiego *orbis christianus*, rodząc różnicę i rozdział na to, co duchowe, i to, co świeckie” (Böckenförde, 1994b, 101). W wyniku sporów o prawdę religijną upada niekwestionowana przez wieki zasada: *veritas, non auctoritas, facit legem*. Po Reformacji i okrutnych wydarzeniach, będących jej następstwem, żadna religia

nie legitymuje się pewnością o powszechnym charakterze. „Wobec okropności i nieszczęść wojny domowej formalny pokój jest dla *politiques* uzasadnionym samoistnym dobrem, osiągalnym tylko poprzez wytworzenie stanu jedności kraju” (Böckenförde, 1994b, 110). Mottem nowoczesności mogą być słowa kanclerza króla Francji Michela de l’Hôpitala: „Nie chodzi o to, która religia jest prawdziwa, lecz jak można żyć pospołu” (Böckenförde, 1994b, 101). Böckenförde uważa konstytucyjne uznanie wolności religii za fundament nowoczesności.

Nowożytne państwo jest porządkiem władzy i wolności. Inspirując się stanowiskiem Carla Schmitta, Böckenförde określa je również jako polityczną jedność. Ta jedność przejawia się w podejmowaniu decyzji i egzekwowaniu ich w celu zapewnienia pokoju. Sędziemu z Karlsruhe demokracja była dużo droższa niż prawnikowi z Plettenberga. Böckenförde zapożycza od Schmitta pojęcie polityczności (Böckenförde, 1997). „Polityczność można zrozumieć tylko przez antagonizm, przez odniesienie się go do realnej możliwości i jednoczenia się ludzi według różnicy między przyjacielem i wrogiem, niezależnie od tego, jak oceniać będziemy polityczność z punktu widzenia religii, moralności, norm estetycznych czy ekonomii” (Schmitt, 2012, 206). Böckenförde zauważa, że pojęcie polityczności jest błędnie rozumiane przez większość komentatorów jako odnoszące się do normatywnej teorii polityki. Twierdzi, że „w teorii sprzymierzeniec-wróg chodzi bowiem ni mniej ni więcej tylko o fenomenologiczno-empiryczne wskazanie kryterium tego, co polityczne, a mianowicie, że politycznym konfliktem i sporom właściwa jest możliwość osiągnięcia takiego stopnia intensywności, iż wśród uczestników życia politycznego (i ich grup) powstaje podział na sprzymierzeńców i wrogów, a wraz z nim gotowość do wzajemnej walki, również zbrojnej” (Böckenförde, 1994a, 169). Takiej eskalacji zapobiega właśnie państwo, które ze swej istoty musi wznieść się ponad partykularyzmy. Tworzy prawne narzędzia rozwiązywania konfliktów bez uciekania się do przemocy, a gdy zajdzie taka potrzeba, nawet rozstrzyga je. Ostatecznie przy użyciu przymusu

gwarantuje, że obowiązujące normy zostaną dotrzymane, a przyjęte rozstrzygnięcia spełnione.

Böckenförde definiuje więc państwo jako jedność polityczną i przedstawia jego cechy odnośnie do porządku panowania. Jest to forma porządku politycznego, która wyłoniła się w odpowiedzi na trawiące Europę wojny religijne. Jako byt suwerenny gwarantuje jedność pokoju, decyzji i władzy. Böckenförde przypomina, że należy mieć również w pamięci, iż państwo jest także porządkiem wolności. Jedność polityczna tworzy ramy deliberacji, ale samo państwo, jego istnienie, nie jest wynikiem kompromisu. „Państwo jako jedność pokoju powstaje i trwa nie na zasadzie wolnego dyskursu, prowadzonego bez obecności jakiegokolwiek władzy, lecz musi ono najpierw stworzyć warunki, które wolny dyskurs umożliwiają” (Böckenförde, 1994a, 173). Böckenförde twierdzi, że władza nie stoi w opozycji do wolności, ale jest jej warunkiem koniecznym. „Wolność, rozumiana jako trwała i zagwarantowana możliwość samookreślenia, możliwa jest tylko wówczas, gdy zostanie prawnie ograniczona” (Böckenförde, 1994a, 173). Widać w tym fragmencie wyraźne inspiracje myślą Immanuela Kanta. Jak pisał filozof z Królewca, prawo pozytywne staje się „ogółem warunków, pod którymi wola jednego [człowieka] daje się połączyć z wolą innego zgodnie z pewną ogólną normą wolności” (Kant, 2011, 320). W przeciwnym wypadku wolność staje się przywilejem, prawem silniejszego i nie jest wartością powszechną.

Böckenförde zadaje pytanie o miarę, według której prawo ma wyznaczać granice wolności. Co prawda „trwała i zagwarantowana w życiu społecznym wolność istnieje tylko dzięki prawu i w ramach prawa (...)” (Böckenförde, 2000b, 14), ale zbytne jej ograniczenie przez prawo może doprowadzić do jej eliminacji, czego najlepszym przykładem są doświadczenia systemów totalitarnych. Böckenförde referuje, że Kant miarą tą czyni „ogólną zasadę wolności”. „Oznacza ona przede wszystkim wolność dla każdej jednostki, równość każdego człowieka pod względem prawnej wolności” (Böckenförde, 2000b, 15). Ogólna zasada wolności oznacza zatem, że każdy człowiek ma

prawo do posiadania praw. Korelatem tego prawa jest obowiązek jego respektowania, który ciąży na władzy. Teoria ta „zakłada wyznaczenie prawnych granic dla władzy, jaką jeden człowiek może posiadać nad drugim, a także granic podległości jednostki w stosunku do państwa” (Böckenförde, 2000b, 15).

Istnienie porządku władzy jest warunkiem koniecznym, ale niewystarczającym, aby zaistniał porządek wolności. Działania władzy muszą być świadomie zorientowane na wolność. „Potrzeba dalszych restrykcji – takich, które jedności panowania i decydowania nie znieważają, ale zwiążą ją z zasadniczymi celami jej działań, poddadzą kontroli i podporządkują zasadom odpowiedzialności, a także ustalonym regułom postępowania” (Böckenförde, 1994a, 174). Podobnie jest z istnieniem prawa. Prawo jest warunkiem koniecznym wolności, ale warunkiem niewystarczającym. „Ta wolność – wolność dla każdego i dla wszystkich – musi być celem stanowienia prawa, musi być miarą, według której określa się granice wyznaczane przez prawo” (Böckenförde, 2000b, 15).

3. GRANICE LEGITYMIZACJI WŁADZY PAŃSTWOWEJ

Böckenförde dostrzega różne wymiary pojęcia wolności. Możemy rozumieć ją wąsko, jak postulują to zwolennicy „państwa minimum”. Państwo ma stworzyć ramy wolności subiektywnej – wolności wyboru, wolności negatywnej. „Jego funkcją jest odgraniczenie i (przez to) określenie poszczególnych sfer wolności, zewnętrzna koordynacja jej urzeczywistniania, jak również łagodzenie konfliktów wynikających z wolności działania” (Böckenförde, 1994c, 152). Możemy ten rodzaj wolności nazwać również wolnością formalną, ponieważ sama treść wolności – to, jak wykorzysta tę wolność jednostka – jest zależne tylko od niej. W teoriach liberalnych państwo bywa przyrównywane do nocnego stróża, ma być jedynie administratorem wolności i bezpieczeństwa. Böckenförde nazywa takie państwo „państwem z rozsądku”. Ta płaszczyzna wolności to „płaszczyzna troski

o zagwarantowanie zewnętrznej wolności i bezpieczeństwa, troski o umożliwienie osiągnięcia dobrobytu i pełnego indywidualnego rozwoju” (Böckenförde, 1994a, 178). W tych działaniach państwo realizuje się jako jedność polityczna – gwarantuje zarówno pokój wewnętrzny, jak i zewnętrzny. Czyni to poprzez troskę o „pokój społeczny, określenie i wyodrębnienie praw i wolności jednostki wobec innej jednostki, uznanie i realizację zasady równości wobec prawa – wbrew maksymie o najwyższym szczęściu największej liczby ludzi – oraz wyważony kompromis sprzecznych interesów” (Böckenförde, 1994a, 178).

Böckenförde w przeciwieństwie do myślicieli libertariańskich zauważa, że opisywany porządek nie jest porządkiem samoregulującym się. Państwo minimum tworzy jedynie prawo korzystania z wolności, ale nie gwarantuje jeszcze takiej możliwości. „Wolność, rozumiana jako zewnętrzna wolność osobowego rozwoju i samookreślenia, zależy od określonych społecznych warunków dotyczących samej jednostki; to dopiero te warunki umożliwiają rzeczywiste korzystanie z prawnie zagwarantowanej wolności” (Böckenförde, 1994a, 179). Böckenförde dostrzega zatem rolę państwa w budowaniu tzw. bezpieczeństwa socjalnego. Wolność, „jeżeli ma dotyczyć wszystkich, to zakłada pewne społeczno-strukturalne warunki ramowe, które nie są w żadnym wypadku po prostu dane i nie można ich utrzymać bez określonych działań politycznych” (Böckenförde, 1994a, 179). Ponadto uważa, że ingerencja państwa w rynek nie jest sprzeczna z ideą państwa z rozsądku. Redystrybucja i ochrona nierównorzędnych podmiotów jest niczym innym, jak administrowaniem wolności. „W istocie i tutaj chodzi bowiem o pogodzenie (istniejącej) wolności jednych z możliwością wolnego działania innych” (Böckenförde, 1994c, 157). Nie opowiada się za kolektywistycznym modelem państwa dobrobytu, a jedynie za relatywizowaniem nierówności, które same w sobie mogą stać się zniewalające, ale również antagonizujące i tym samym destabilizujące dla porządku państwowego.

Böckenförde zastanawia się, czy państwo może mieć charakter państwa etycznego. Państwo etyczne definiuje jako „podmiot sensu wykraczającego poza to co czysto funkcjonalne, oraz jako podmiot odpowiadających temu kompetencji i odpowiedzialności” (Böckenförde, 1994a, 167). Pyta: „Czym żyje państwo, skąd czerpie siłę, która je utrzymuje i zapewnia homogeniczność, skąd bierze się wewnętrznie regulująca siła wolności?” (Böckenförde, 1994b, 118). Rozważa, czy państwu przynależą jakieś zadania i kompetencje w dziedzinie treściowego ukierunkowania wolności, a więc tego, jaki ludzie robią z niej pożytek. Böckenförde za Hermannem Hellerem posługuje się pojęciem relatywnej homogeniczności. Według Hellera „główna funkcja państwa polega na zagwarantowaniu relatywnego porządku społecznego poprzez okiełznanie dynamiki życia społecznego. Ma zarazem zapewnić odpowiedni poziom homogeniczności pluralistycznego społeczeństwa. Innymi słowy, z nieuporządkowanej masy ma stworzyć uporządkowane społeczeństwo zorganizowane w państwo” (Bożek, 2023, 72).

Państwo etyczne to zatem dużo więcej niż państwo minimum. Administruje nie tylko wymiarem wolności negatywnej, ale swoim zainteresowaniem obejmuje również pola wolności obiektywnej (pozytywnej, wolności do czegoś). „Wolność obiektywna jest związana z urzeczywistnianiem i realizacją niezależnego od subiektywnej dowolności powołania człowieka” (Böckenförde, 1994c, 153). Jednostkom nie pozostawia się zatem prawa wyboru, jak będą korzystać ze swojej wolności. Państwo ma za zadanie określić, jaka jest jej treść. Prawo nie wyznacza już ram, wyznacza cel. „Określa i utrwala reguły i obowiązki życiowe – wobec siebie samego albo wobec wspólnoty – a nawet wskazuje cele życiowe, jeżeli tylko czerpią one miarę i treść z obiektywnego powołania człowieka” (Böckenförde, 1994c, 154). Takie podejście to skrajny przejaw paternalizmu prawnego, który możemy scharakteryzować jako ingerencje w działanie lub ograniczenie wolności innej osoby lub grupy, motywowane ich dobrem lub koniecznością ochrony.

Takie obiektywne pojmowanie wolności i jego konsekwencje, spotykają się z krytyką Böckenfördego. Pierwszy zarzut dotyczy pewności wiedzy o obiektywnym powołaniu człowieka. Kiedyś pewności tej dostarczała religia katolicka. Filozof zauważa jednak, że ta nie cieszy się już powszechnym uznaniem. „Próba przeforsowania ich (*wartości katolickich*) jako pomimo wszystko »obiektywnych« stwarza warunki do dowolnego ideologiczno-racjonalistycznego rozporządzania obiektywnym powołaniem człowieka” (Böckenförde, 1994c, 154). Böckenförde już w tym miejscu dostrzega zagrożenie, którego krytyce poświęci wiele miejsca – zagrożenie pozytywizacji subiektywnych przekonań. „Humanistyczne, liberalne, socjalistyczne i jeszcze inne koncepcje człowieka są rozbieżne i definiują go różnie, każda na swój sposób” (Böckenförde, 1994c, 154). Drugi zarzut dotyczy stosunku do wolności subiektywnej. Böckenförde dostrzega totalitarny potencjał myślenia w kategoriach wolności obiektywnej. Skoro władza uważa, że zna prawdziwe powołanie człowieka, to marginalizacja wolności subiektywnej w celu doprowadzenia obywateli do jego osiągnięcia wydaje się niewielkim kosztem. „Nieuwzględnienie wolności subiektywnej w dążeniu do spełnienia powołania nie jest naruszeniem wolności, ponieważ spełnienie to oznacza osiągnięcie pełni istoty człowieka, a więc pełną wolność” (Böckenförde, 1994c, 153).

Widząc problemy zarówno państwa minimum, jak i państwa totalnego, Böckenförde próbuje znaleźć rozwiązanie w połączeniu obu wymiarów wolności. Państwo musi uznać oba elementy – subiektywny i obiektywny – jako niezbędne. Przypomina przecież, że jej „celem i treścią jest byt dla siebie człowieka” (Böckenförde, 1994c, 155). Oznacza to prawo do posiadania własnej, niezależnej od państwa, wizji dobrego życia i wolnego kształtowania swojej jednostkowości w granicach prawa. Nie może to odbywać się w aksjologicznej próżni. Böckenförde stwierdza: „wolność ma historię” (Böckenförde, 1994c, 155). Człowiek nie jest samotną wyspą, jest również istotą społeczną. Istnieje we wspólnocie i pozostaje w związku z nią. Punktem

styczności tych dwóch wolności – subiektywnej i obiektywnej – są określone instytucje, „które z kolei czerpią z powszechnej (samo-) świadomości wolności” (Böckenförde, 1994c, 155). Prawo odzwierciedla tradycję, ale również ewoluuje z duchem czasu i ujmuje nowe postawy etyczno-obyczajowe. Warunkiem skutecznego powiązania dwóch wolności jest autentyczność ujmowanych przez prawo przekonań. Obecne w nim treści muszą dawać ludziom realne poczucie tożsamości.

Z tej przyczyny państwo nie powinno animować treści, które mają być ważne dla społeczeństwa. To domena krajów totalitarnych, które nie bez powodu duży nacisk kładą na budowanie mediów propagandowych, ale również szkolnictwo, używając ich w celu kształtowania właściwej świadomości obywateli od kolebki aż po grób. Relacja powinna być odwrotna. Państwo ma chronić treści, ale treści żywe w społeczeństwie, treści zróżnicowane. „Do duchowo-etycznej treści państwa nowożytnego należy właśnie rezygnacja z czynienia swą obowiązującą podstawą jednolitych przekonań politycznych, jednolitej wiary, jednolitego światopoglądu” (Böckenförde, 1994a, 187). Państwo ma pełnić funkcję opiekuńczą i wspierającą. Nie musi pozostawać bierne, wręcz nie powinno. „Może i powinno ono chronić warunki konstytutywne dla subiektywności i wolności osoby oraz szacunek dla indywidualnego sumienia – chronić także i przed swoim działaniem” (Böckenförde, 1994a, 188). Tylko w tym znaczeniu państwo może być państwem etycznym.

4. WOLNOŚĆ SUMIENIA

Böckenförde uważał, że treści żywo obecne w społeczeństwie powinny stanowić o etycznej orientacji państwa. Żaden etos – rozumiany jako heglowski *sittliche Substanz*, wspólny moralny grunt – nie może być przez państwo wniesiony (Böckenförde, 1994a, 181). Przymuszanie jednostki nakazami prawnymi do realizowania jakiejś określonej wizji dobrego życia i ograniczanie w tym celu zakazami jej wolności,

zdaniem Böckenfördego, przeczy wolności, która jest *ratio* powstania państwa jako takiego. Ponadto uderza w podstawową wartość, którą ma chronić prawo w demokratycznym porządku prawnym – uderza w godność człowieka (Böckenförde, 1994c, 154). Poglądy, które stawiają w centrum prawdę a nie wolność i chcą jej bronić nawet przymusem państwowym, nazywa „totalnymi”. Böckenförde żył w zgodzie z zasadą *civis simul et christianus* („obywatel jednocześnie chrześcijanin”). Separację Kościoła i państwa, moralności i prawa uważał nie tylko za skuteczne liberalne gwarancje, które stoją na straży neutralności światopoglądowej państwa. Widział w nich korzyść również dla wiernych. Tylko w wolności jednostka jest w stanie wieść prawdziwie moralne życie, gdyż kieruje się własnym sumieniem, a nie strachem przed sankcją.

Sumienie jest ważną kategorią w pracach sędziego z Karlsruhe. Jako wewnętrzna instancja orzekania moralnego jest bezpośrednio związane z godnością człowieka, której Böckenförde bronił przed zakusami wszelkiej władzy. Pojęcie sumienia analizował na potrzeby jurysprudencji. Starał się zrozumieć, jak ten skomplikowany fenomen, badany przez filozofów, teologów, ale także przez socjologów i psychologów, objawia się w prawie. Żywiąc poszanowanie dla zasady neutralności światopoglądowej jako istoty nowoczesnego demokratycznego państwa, unikał analizowania go – jak często to się dzieje (Olszówka, 2019) – w kluczu konkretnej filozofii czy teologii. „Z zasady bezstronności wynika zakaz podejmowania przez organy władzy publicznej rozstrzygnięć motywowanych i uzasadnianych względami religijnymi. Zasada ta wyklucza również dokonywanie wykładni przepisów prawa powszechnie obowiązującego w oparciu o stanowiska prezentowane przez kościoły lub związki wyznaniowe” (Tuleja, 2023).

Sumienie wymyka się czysto naukowemu poznaniu. Nie istnieje również społeczny konsensus na temat tego, czym ono jest. To sprawia, że niemożliwe jest stworzenie definicji legalnej (prawnej) tego zjawiska. Taka definicja, zawarta w tekście przepisów prawnych,

wiążąc ustala znaczenie słowa na potrzeby konkretnego aktu prawnego. Ma wyeliminować sytuację różnego interpretowania zwrotów i pojęć używanych w przepisie prawnym. Zamiast tego Böckenförde szuka funkcji sumienia. Pozwala ono żyć osobie w zgodzie z samą sobą: okiełznuje popędy i redukuje niezliczoną ilość możliwych wyborów do takich, które pozostają w zgodzie z przyjętą wizją dobrego życia (Böckenförde, 2000a, 194).

Takie zdefiniowanie zadania sumienia pociąga za sobą skutki relewantne z punktu widzenia filozofii politycznej. Po pierwsze, sumienie jest pojęciem relacyjnym. Kształtuje się pod wpływem opinii i przekonań żywych w społeczeństwie. „Sumienie jest wstępnie formowane przez wychowanie w domu i w szkole, będące pod wpływem idei i przekonań, które są żywe w społeczeństwie, a po nagłym »przebudzeniu« sumienia w wyniku wzmożonej refleksji, są to podstawy do zmiany i modyfikacji przekonań sumienia” (Böckenförde, 2000a, 195). Po drugie, każde zachowanie, które negatywnie może wpłynąć na integralność i tożsamość osoby, może stać się kwestią sumienia. Wynika to z pełnionej przez nie funkcji kontrolnej. Po trzecie, konflikt sumienia obywatela z obowiązującym prawem dotyczy kwestii fundamentalnych. Sumienie, podobnie jak sokratejski daimonion, częściej milczy, niż się odzywa. Dopiero w sytuacji granicznej alarmuje nas, że niebawem dopuścimy się czegoś, co nie licuje z naszą wizją dobrego życia. Po czwarte, zachowanie zgodne z sumieniem nie może być rozumiane jako zgodność z powszechnie obowiązującym prawem stanowionym, prawem moralnym, powszechnie wyznawanymi w społeczeństwie przekonaniami lub inną normą postępowania zwyczajowo wykształconą. Bywają przecież sytuacje, że zachowanie nakazane przez prawo, nawet jeżeli jest ono stanowione rozważnie i powściągliwie, pozostaje w sprzeczności z sumieniem jednostki. Jednak Böckenförde uważa, że możliwość takiego konfliktu sumienia, konfliktu między porządkiem legalnym a porządkiem moralnym, pozostaje niewielka (Böckenförde, 2000a, 183). Wiele mówi się o tym, co dzieli społeczeństwo, ale wciąż – mimo zróżnicowanych stylów

życia jednostek i pielęgowanych przez nie wartości – odznacza się ono wysokim stopniem homogeniczności. Ponadto demokratyczne państwa rzadko ingerują w newralgiczne pod względem etyki sfery życia swoich obywateli. Nawet jeżeli opinia sędziego z Karlsruhe jest trafna, to trzeba zauważyć, że konflikt sumienia – gdy już zaistnieje – będzie dotyczył sytuacji skrajnych, a przez to istotnych (np. obowiązek służby wojskowej, klauzula sumienia zawodów medycznych itp.).

Böckenförde jako prawnik wyspecjalizowany w prawie konstytucyjnym zastanawia się, jak pogodzić wolność jednostki ze stabilnością porządku prawnego. Jest to pytanie tym bardziej aktualne dziś, gdy społeczeństwa europejskie są w jeszcze większym stopniu wewnętrznie zróżnicowane. Proponuje koncepcję „częściowego zniesienia obowiązku” (Böckenförde, 2000a), którą w polskiej nomenklaturze kojarzymy głównie jako sprzeciw sumienia. Jest to gwarancja, zapewniająca nienaruszalność wolności sumienia, niezbędna w demokratycznym państwie. Częściowe zniesienie obowiązku pozwala jednostce w jakimś zakresie pozostać bierną i nie zastosować się do nakazu/zakazu prawodawcy. Dzięki temu da się uniknąć szkody dla sumienia. Należy zauważyć, że jednostka w ten sposób nie podważa ważności samej normy. Wręcz przeciwnie, akceptuje jej obowiązywanie w systemie prawa, dostrzega wynikający z normy obowiązek, ale z przyczyn moralnych nie może go spełnić. To odróżnia koncepcję Böckenfördego od obywatelskiego nieposłuszeństwa (Suaudeau, 2017, 41). Na osobę sprzeciwiającą się wykonaniu obowiązku – nazywaną obdzektorem (Suaudeau, 2017, 50) – może, a nawet powinno być nałożone świadczenie alternatywne, przynajmniej tak samo dolegliwe, ale nie obciążające sumienia (np. pełnienie służby zastępczej w formacjach nieuzbrojonych zamiast obowiązkowej służby wojskowej). Ma to zapobiec nadużywaniu tej instytucji przez nielojalnych obywateli.

Autor wyklucza możliwość, aby w imię „równości praw i obowiązków” łamać czyjeś sumienie. Wolność sumienia uważa za fundamentalną w państwie prawa. Nie jest ona absolutna. Jak zawsze w przypadku wolności, wolność jednego człowieka kończy się tam,

gdzie zaczyna się wolność drugiego. Nie może być również interpretowana w sposób, który zagrażałby istnieniu porządku prawnego czy państwa jako takiego. „Żadna norma konstytucyjna nie może być interpretowana w taki sposób, aby stanowić argument prawny za obaleniem samej konstytucji” (Böckenförde, 2000a, 184). Przypomina, że żyjemy nie w demokracji, a w demokracji liberalnej. „Szacunek państwa dla sumienia, uznanie jego nienaruszalności i odmowa, w przypadku konfliktu, »obrażania« sumienia poprzez żądanie *sacrificium conscientiae* nie oznaczają rozwiązania państwa (...); są raczej warunkiem wstępnym i legitymizacją państwa i jego wiążącej mocy” (Böckenförde, 2000a, 189). Chodzi o państwo, które w swoim centrum stawia godność człowieka i wypływającą z niej wolność.

5. ZAKOŃCZENIE

Böckenförde, analizując relację między państwem a wolnością, dochodzi do wniosku, że żadne z ekstremalnych rozwiązań – ani państwo minimum, ani państwo totalne – nie jest w stanie w pełni zapewnić zarówno porządku, jak i autentycznej wolności. Jego koncepcja państwa jako porządku wolności i władzy wskazuje na konieczność znalezienia równowagi między suwerennością władzy a prawami jednostki, między zabezpieczeniem pokoju a poszanowaniem pluralizmu. Państwo musi dostarczać ramy prawne, które umożliwiają swobodę działania, ale jednocześnie nie może narzucać jednostkom określonej wizji dobrego życia. Ostatecznie Böckenförde pozostawia otwarte pytanie o to, na czym powinien opierać się fundament nowoczesnego państwa, zwłaszcza w świecie, w którym nie istnieje już jednolity, powszechnie akceptowany system wartości. W jego refleksji pobrzmiewa ostrzeżenie przed instrumentalizacją prawa w imię ideologii, a jednocześnie świadomość, że bez pewnej aksjologicznej podstawy wspólnota polityczna może ulec dezintegracji. Państwo musi zatem funkcjonować na styku przymusu i wolności,

gwarantując stabilność, ale jednocześnie umożliwiając obywatelom samorealizację w duchu odpowiedzialnej autonomii.

Böckenförde podkreśla fundamentalne znaczenie wolności sumienia w demokratycznym państwie prawa. Jego zdaniem państwo nie może narzucać obywatelom określonego etosu moralnego ani ingerować w ich sumienie pod pretekstem równości praw i obowiązków. Sumienie, jako wewnętrzna instancja moralna, nie daje się zamknąć w jednej definicji. Pełni funkcję przewodnią w życiu jednostki. Konflikty sumienia, choć rzadkie, dotyczą kwestii fundamentalnych i wymagają rozwiązań instytucjonalnych. Böckenförde proponuje koncepcję „częściowego zniesienia obowiązku”, umożliwiającą jednostce uchylenie się od określonych działań sprzecznych z jej przekonaniami moralnymi przy jednoczesnym respektowaniu obowiązującego porządku prawnego. Taki mechanizm pozwala zachować integralność sumienia bez destabilizowania państwa. Ostatecznie dla Böckenfördego wolność sumienia i jej poszanowanie przez państwo stanowią warunek istnienia i legitymacji demokracji liberalnej, w której to godność człowieka pozostaje naczelną wartością.

BIBLIOGRAFIA

- Böckenförde, E.-W. (1994a). *Państwo jako państwo etyczne*. W J. Tishner (red.), *Wolność – Państwo – Kościół* (166-197). Znak.
- Böckenförde, E.-W. (1994b). *Powstanie państwa jako element sekularyzacji*. W J. Tishner (red.), *Wolność – Państwo – Kościół* (99-121). Znak.
- Böckenförde, E.-W. (1994c). *Wolność i prawo, wolność i państwo*. W J. Tishner (red.), *Wolność – Państwo – Kościół* (149-165). Znak.
- Böckenförde, E.-W. (1997). The Concept of the Political: A Key to Understanding Carl Schmitt's Constitutional Theory. *Canadian Journal of Law and Jurisprudence*, 10(1), 5-19.
- Böckenförde, E.-W. (2000a). *Fundamental Right of Freedom of Conscience*. W M. Künkler, T. Stein (red.), *Religion, Law, and Democracy: Selected Writings* (168-198). Oxford University Press.

- Böckenförde, E.-W. (2000b). *Prawo urzeczywistnia wolność, wyznaczając jej granice*. W Z. Stawrowski (red.), *Państwo prawa w jednoczącej się Europie* (11-29). Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk.
- Bożek, M., (2023). *Dialektyczna koncepcja konstytucji Hermanna Hellera*. W A. Domańska (red.), *Zagadnienia prawa konstytucyjnego: Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Krzysztofowi Skotnickiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin. Tom 1* (71-80). Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Duchliński, P. (2007). *Sumienie miejscem doświadczenia i uznania prawdy bycia osoby*. W J. Jagiełło, W. Zuziak (red.), *Sumienie w świecie wolności* (78-106). Znak.
- Kant, I. (2011), *Metafizyka moralności*. W I. Kant, *Dzieła Zebrane*, tom 5. Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Morawski, L. (2000). *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w roku przemian*. Wydawnictwo Prawnicze PWN.
- Schmitt, C. (2012). *Teologia polityczna i inne pisma*. Aletheia.
- Suaudeau, J. (2017), *Sprzeciw sumienia lub obowiązek nieposłuszeństwa – jego źródła i zastosowanie w sferze ochrony zdrowia*. Wydawnictwo Sióstr Loretanek.
- Tuleja, P. (2023). *Art. 25. [Zasada równouprawnienia, autonomii kościołów i związków wyznaniowych oraz bezstronności państwa]*. W P. Czarny, M. Florczak-Wątor, B. Naleziński, P. Radzewicz, i P. Tuleja, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*. Wolters Kluwer.

CONSCIENCE IN CONFLICT WITH AUTHORITY. THE CONSCIENTIOUS OBJECTION IN THE POLITICAL PHILOSOPHY OF ERNST-WOLFGANG BÖCKENFÖRDE

Abstract. This article examines the significance of conscientious objection in the context of the political philosophy of Ernst-Wolfgang Böckenförde, a German jurist and philosopher. To this end, we outline his views on topics such as the emergence of the modern state as part of the process of secularisation, the dialectic of power and freedom, and the necessity of a relative homogeneity in a pluralistic society. Böckenförde's work articulates the concept of conscientious objection as an essential element of a democratic state under the rule of law, relating it to constitutional freedom of conscience.

Keywords: political philosophy; theory of state and law; constitutional law; partial abolition; political obligation; Ernst-Wolfgang Böckenförde

OSKAR KOSENDĄ

Uniwersytet Łódzki, Wydział Prawa i Administracji
(The University of Lodz, Faculty of Law and Administration, Poland)
ORCID <https://orcid.org/0009-0009-0489-8659>

oskar.kosenda@edu.uni.lodz.pl

DOI 10.21697/spch.2025.61.A.06



Tekst jest udostępniany na zasadach licencji Creative Commons (CC BY-ND 4.0 Międzynarodowe).

Zgłoszono: 31/08/2024. Zrecenzowano: 27/11/2024. Zaakceptowano do publikacji: 4/03/2025.